

Witam was wszystkich.

"prosciej bylo by mi zaspiewac albo zarzempolic na skrzypcach niz napisac "

Spotkac sie razem jeszcze raz i celebrowac 20 lecie DK i Zeslanie Ducha Swietego bylo niesamowitym przezyciem i czasem do refleksji.

Ludzie przyjechali ze wszystkich stron Kanady i USA do Mellrose dnia 11 czerwca 2011 .

I zadaje sobie pytanie dlaczego, po co? (ty tez na pewno miales jakis powod)

Dlaczego Ja przyjechalem po raz kolejny nie wiem ktory z kolei bo bylo ich tak duzo ze bym sie pogubil w liczeniu.

Dlaczego przyjechalem? Dlaczego do tego Mellrose przyjechlem po raz kolejny pokonujac 200km w jedna strone?

Dlaczego po raz kolejny musialem prosic szefa o zastapienie/zmiane grafiku w pracy?

Dlaczego? Po co co wszystko?

Odpowiedz jest prosta

po pierwsze;

- potrzeba Boga przezywanego ze wspolnota-

poniewaz wiara u mnie jest po proces wzrastajacy (tak sobie mysle chyba sie nie cofa), za kazdym razem inny , inny na dana chwile, moze taki sam jesli chodzi o glebokos wiary ale inny bo inna jest chwila.

W tym spotkaniu jest takze wspolnota, taka sama jak przed 20 lat ci sami ludzie, te same imiona i nazwiska, usmiechnieci, weseli, dzielacy sie swoim przezyciami, autentyczni ale jacy inni dzisjaj.

Ich bycie ze mna jest potwierdzeniem mojej akceptacji przez dozenie wspolnie do Jezusa Chrystusa.

Ta wspolnota wyzwala we mnie sile do dzwigania "mojego krzyza".

- dziekuje wam za wasze poswiecenie kochani widzac wasz wklad w prace..... ukazujac mi ze ja moglbym i moze zrobic wiecej,
- dziekuje wam za wasze cierpienia kochani..... robiac mnie silniejszym , widzac ze moje cierpienie jest niczym w porownaniu do waszego,
- dziekuje za kaplanow i siostry zakonne ze sa jecze tacy..... ktorzy krocza ze mna walczac o moje zbawienie, bezinteresownie, za ich troske, za ich autentycznosc, poswiecenie, ukazujac mi wiare nie zaklamana, prawdziwa.
- Dziekuje za wasza szczerosc/otwartosc kochani, choc czasem jest bolesna..... ale ja tez na pewno sprawiam wam bol takim jakim jestem, dlatego wszystkich was Kocham bo Chrystus mnie pokochal takim jakim jestem.

po drugie;

-spotkanie sie z innymi rodzinami-

to moja rodzina - z Bogiem i wami ucze sie zyc w rodzinie, przez wasz przyklad widze jak moze byc dobrym mezem i ojcem, jak moze trwac w sakramencie malzenstwa, jak moze wzrastac w mojej rodzinie dzisjaj i jutro.

To wy w Chrystusie Jezusie jestescie dla mnie inspiracja dla mojego malzenstwa.

Dziekuje wam za wszystkie przezyte rekolekcje, przygotowania, nocne gadanie w kuchni, razem wykleczone adoracje, swiadectwa, Msze Swiete.

Dziekuje za wasze malzenstwa widzac ze Chrystus w nich jest buduje je i wspiera.

Ktos kiedys przed 20 laty powiedzial do mnie "wiesz co Karol twoi znajomi ogranicza sie tylko do ludzi ze wspolnoty nie bedziesz mial innych">

Ja sobie pomyslam wtedy ze to takie nienoramlnne/chore spotykac sie tylko z ludzmi z ruchu.

A teraz nie moze sie doczekac nastepnego spotkania kregu, nastepnych rekolekcji, nastepnego wyjazdu na wakacje ze znajomymi z DOMOWEGO KOSCIOLA

dzieki wam za to

karol ryba